

Przebrani izraelscy żołnierze mordują w szpitalu

14 listopada 2015

Czy wojsko może w przebraniu po prostu wtargnąć do szpitala, brutalnie aresztować rannego i zamordować jego brata? Tak, pod warunkiem, że jest to wojsko izraelskie, a poszkodowani są Palestyńczykami.

Hebron, Zachodni Brzeg Jordanu, miasto zamieszkiwane przez kilkanaście tysięcy Palestyńczyków i kilkuset żydowskich osadników na silnie strzeżonych osiedlach. Szpital. Na filmie z monitoringu widać, jak grupa mężczyzn idzie korytarzem. Niektórzy mają przyczipione sztuczne brody. Pchają wózek z kolejnym mężczyzną przykrytym kocem. Dołączają do nich dwie nieokreślone postacie, przebrane za kobiety: jedną ubraną w nikab, drugą, też muzułmankę, w ciąży. Nagle rzekomy chory wstaje i wyciąga spod koca pistolet. Pozostali też sięgają po broń. Zmierzają do sali, w której leży ranny Palestyńczyk, Azzam Szalalda. Skuwają zarówno jego samego, jak i odwiedzającego go brata. Kiedy z łazienki wychodzi drugi brat Azzama, 27-letni Abd Allah Szalalda, zabijają go na miejscu. Dalszy ciąg filmu ze szpitalnego korytarza pokazuje, jak mężczyźni z przyczepionymi brodami, niektórzy w arafatkach, wywożą Azzama Szalaldę wózkiem z budynku.

Izraelskie wojsko przyznało później, ustami swych służb prasowych, że podczas akcji w Hebronie faktycznie zginął Palestyńczyk. Dodało jednak, że żołnierze zostali sprowokowani, gdyż mężczyzna sam zaatakował kilkunastoosobowy pododdział. Zasugerowało także, że nie warto oburzać się ani na tę śmierć, ani na aresztowanie rannego Azzama Szalaldy. W końcu jest on podejrzany o zaatakowanie nożem Izraelczyka, a rany z broni palnej zadał mu, broniąc się, sam poszkodowany, a poza tym cała rodzina Szalaldów to działacze Hamasu.

Dżihad Szawar, dyrektor szpitala, nie ma jednak wątpliwości – wkroczenie ponad 20 zamaskowanych izraelskich żołnierzy na teren szpitala to bezwzględne pogwałcenie neutralności i nietykalności placówek medycznych. Rzecznik prasowy palestyńskiego ministerstwa zdrowia Osama Nadżdżar nie zawahał się nazwać wojskowej „akcji” zwykłym morderstwem.

Dla izraelskich żołnierzy prowokowanie i przebieranie się za Palestyńczyków to nie pierwszozyna. W zeszłym miesiącu kamera, tym razem uliczna, nagrała grupę mężczyzn, którzy mieszają się z tłumem oburzonych mieszkańców Zachodniego Brzegu Jordanu, rzucają kamieniami, a potem nagle wyciągają broń i aresztują jednego z uczestników manifestacji.

Atak na szpital w Hebronie miał tylko jedno cel. Chodziło o to by, mówiąc potocznie, pokazać kto tu rządzi. Komu wolno wszystko, a kogo można bezkarnie zabijać pod najbardziej absurdalnym pretekstem. W trwających od dwóch miesięcy walkach izraelsko-palestyńskich zginęło 12 Izraelczyków i 78 Palestyńczyków, w tym czternaścioro dzieci.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu